

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wladyslaw-anders/100101,Dywizja-ratujaca-zycie-10-Dywizja-Piechoty-PSZ-w-ZSRS.html>



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Widok na jeden z obozów PSZ w ZSRS (fot. NAC)

ARTYKUŁ

Dywizja ratująca życie. 10. Dywizja Piechoty PSZ w ZSRS

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: BARTOSZ JANCZAK 12.04.2023

Dywizja ta, sformowana na podstawie rozkazu z grudnia 1941 r., nie wzięła ostatecznie udziału w żadnych działaniach zbrojnych. Po ewakuacji na Bliski Wschód jej żołnierze zasilili szeregi 3. Dywizji Strzelców Karpackich. Jednak

niewątpliwą zasługą tej krótko istniejącej jednostki jest to, że stanowiła dla tysięcy Polaków drogę ucieczki z sowieckiego piekła.

Pod koniec 1941 r. do Związku Sowieckiego przybył Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych (PSZ) gen. broni Władysław Sikorski, aby ustalić z Józefem Stalinem dalsze zasady funkcjonowania stacjonującej w tym kraju polskiej armii. Podczas rozmów została podjęta decyzja o sformowaniu kolejnych wielkich jednostek piechoty, w tym 10. Dywizji Piechoty. Choć ta dywizja nigdy nie wzięła udziału w walkach, to jej powstanie przyczyniło się do uratowania z „niehumanitarnej ziemi” wielu tysięcy polskich obywateli.

Powstanie dywizji

Na mocy tzw. układu Sikorski-Majski z 30 lipca 1941 r. oraz polsko-sowieckiej umowy wojskowej z 14 sierpnia 1941 r. na północy Związku Sowieckiego powstało polskie wojsko pod dowództwem gen. dyw. Władysława Andersa, składające się początkowo z 5. i 6. Dywizji Piechoty, Ośrodka Zapasowego Armii oraz obozu dla ludności cywilnej. Niestety, od początku funkcjonowania PSZ w ZSRS strona sowiecka nie wywiązywała się z podjętych przez siebie zobowiązań, co skutkowało niemożliwością tworzenia zdolnych do działań bojowych jednostek.

W okolicach znajdowało się wielu obywateli polskich, którzy przymusowo znaleźli się w Związku Sowieckim w wyniku, przeprowadzonych w latach 1940-1941, czterech masowych deportacji. Dotarcie do Ługowaja było dla nich szansą na poprawę swojego tragicznego losu.

Z każdym tygodniem pogarszała się sytuacja polskich żołnierzy – przede wszystkim władze sowieckie ograniczyły racje żywnościowe. W związku z bardzo trudnym położeniem armii, 30 listopada 1941 r. do Moskwy przyjechał Naczelny Wódz. Generał Sikorski w wyniku rozmów uzyskał zgodę od władz sowieckich na przeniesienie polskiego wojska na południe ZSRS, podniesienie stanu liczebnego PSZ w ZSRS do 96 tys.

żołnierzy, a także na tworzenie kolejnych jednostek.

Strona polska i sowiecka ustaliły, że powstaną w Kazachstanie, Uzbekistanie i Kirgizji cztery nowe dywizje piechoty: 7., 8., 9. i 10. według etatów brytyjskich. Ostatnia z nich miała być formowana w Kazachstanie, w miejscowości Ługowaja (obwód dzambulski).



**Kadra dowódcza PSZ w Związku
Sowieckim. Od lewej gen. dyw.
Władysław Anders, płk dypl.
Leopold Okulicki i gen. bryg.
Zygmunt Bohusz-Szyszko(fot.
NAC)**

Do sformowania 10. Dywizji Piechoty wydzielono zawiązki ze składu 5. oraz 6. Dywizji Piechoty. Dowódcą dywizji został wyznaczony były jeniec obozu w Griazowcu, płk Alfred Schmidt, a szefem sztabu ppłk dypl. Wilhelm Wilk-Leśniak. Według etatu dywizja składała się m.in. z 27. i 28. Pułku Piechoty, 10. Dywizjonu Rozpoznawczego, 10. Pułku Artylerii Lekkiej, 10. Pułku Artylerii Ciężkiej, 10. Kompanii Łączności, 10. Kompanii Sanitarnej, 10. Kompanii Żandarmerii.

Dywizja na „niehumanitarnej ziemi”

W okolicach stacjonowania 10. Dywizji Piechoty znajdowało się wielu obywateli polskich, którzy przymusowo znaleźli się w Związku Sowieckim w wyniku, przeprowadzonych w latach 1940-1941, czterech masowych deportacji. Dotarcie do Ługowaja było dla nich szansą na poprawę swojego tragicznego losu. Wierzyli, że otrzymają tam żywność, pomoc medyczną czy ciepłe ubrania. Jednak początki formowania 10. Dywizji Piechoty były bardzo trudne.

13 stycznia 1942 r. do Ługowaja udała się grupa 313 oficerów i podoficerów, tworząca zawiązki dywizji. Po sześciodniowej podróży transportem kolejowym dotarli na miejsce, ale okazało się, że nie ma dla nich kwater, dlatego do 24 stycznia musieli przebywać w wagonach.

13 stycznia 1942 r. do Ługowaja udała się grupa 313 oficerów i podoficerów, tworząca zawiązki dywizji. Po sześciodniowej podróży transportem kolejowym dotarli na miejsce, ale okazało się, że nie ma dla nich miejsca, dlatego do 24 stycznia musieli przebywać w wagonach. Następnego dnia mogli wreszcie zająć wyznaczone kwatery. W miejscowej szkole umieszczono dowództwo 10. Dywizji Piechoty.

Pierwszym zadaniem żołnierzy było przyjmowanie poborowych i ochotników. 28 stycznia 1942 r. wcielono 123 ochotników, a w ostatnich dniach miesiąca przyjęto 13 oficerów i 152 szeregowych. Tak pierwsze chwile po przybyciu do miejsca stacjonowania dywizji zapamiętał jeden z przyjętych żołnierzy, Jerzy Kostiuk:

„[...] udaliśmy się nareszcie do wymarzonej Ługowej. Była to wioska położona między górami, licząca około kilkunastu chat, z dala od ludzi i świata. Jedynym przyzwoitym budynkiem w sercu jej był budynek szkolny, w którym mieściły się władze wojskowe i Komisja Poborowa. Właśnie – Komisja Poborowa. Po zameldowaniu naszego przybycia byliśmy pewni, że nastąpi kres przygód związanych z dostaniem się do swoich. [...] Znowu miny nasze zmarkotniały, a problemem numer jeden stało się wyżywienie przynajmniej przez dwa dni oraz załatwienie noclegu. Grozę pogarszał zmienny klimat, który w tym rejonie charakteryzował się wysoką temperaturą w dzień i kilkustopniowym mrozem w nocy. Na szczęście na olbrzymim placu, skupiającym kilka tysięcy osób, wydawano z kotła raz dziennie menażkę zupy. Dobre i to, ale nic poza tym: ani żadnego sklepu, ani u kogo się poratować. Na razie ogrzani ciepłą strawą zaczęliśmy szukać miejsca do spania”.

Zgłaszające się do dywizji osoby były w słabej kondycji psychicznej i fizycznej. Personel medyczny starał się pomóc chorym, a kapelan, ks. kpt. Andrzej Busiuk, wykonywał swoje obowiązki kapłańskie. Wsparcie religijne dla przybywających było bardzo ważne, dawało im otuchy i pomagało przetrwać trudne momenty.



**Wizyta Naczelnego Wodza gen.
broni Władysława Sikorskiego
(fot. NAC)**

Na 15 lutego 1942 r. w dywizji służyło 145 oficerów, 377 podoficerów, 583 szeregowych, 37 ochotniczek Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet (PWSK) i 1 urzędnik cywilny. Natomiast do 7 marca do 10. Dywizji Piechoty przyjęto 183 oficerów i 3727 szeregowych. Na 15 marca stan dywizji wynosił: 301 oficerów, 1392 podoficerów, 3523 szeregowych, 109 ochotniczek PWSK.

Mimo trudnych warunków kwaterunkowych, niedostatecznej ilości żywności, braków umundurowania, wyposażenia, uzbrojenia dowódca dywizji zarządził prowadzenie zajęć szkoleniowych. Przywoływany już Jerzy Kostiuk na kartach swych wspomnień zanotował:

„Dzień powszedni przebiegał mniej więcej w następujący sposób: Pobudka o szóstej rano, mycie, sprzątnięcie, gimnastyka, modlitwa, śniadanie i apel mundurowy, co w sumie zabierało około godziny [...]. Następnie cztery godziny zajęć, polegających na tłumaczeniu musztry i regulaminów wojskowych. Czasem godzina gimnastyki. I to było najgorsze. Przez godzinę trzeba było w podkoszulce bez rękawiczek biegać, latać rzekomo w celu nabrania kondycji. [...] Warunki szkoleniowe były ciężkie. Przede wszystkim nie było broni pancernej, nie mówiąc już o sprzęcie ciężkim. Przedmiotem szkolenia był jeden karabin, podawany z rąk do rąk. Każdy z nas chciał go bodaj przez krótką chwilę potrzymać, był bowiem czymś od dawna wymarzoną”.

Wyjazd 10. Dywizji Piechoty na Środkowy Wschód

Z każdym kolejnym tygodniem sytuacja w 10. Dywizji Piechoty nie poprawiała się, a wręcz przeciwnie. Do

dywizji nie docierały najpotrzebniejsze przedmioty do codziennego funkcjonowania, a w dodatku pod koniec stycznia 1942 r. wybuchła epidemia tyfusu plamistego. W lutym na tę chorobę zmarło 104 żołnierzy, a w marcu aż 153.



**Widok na jeden z obozów PSZ w
ZSRS (fot. NAC)**

W pozostałych oddziałach i pododdziałach PSZ w ZSRS sytuacja przedstawiała się podobnie. W związku z bardzo trudnym położeniem, zapadła decyzja o ewakuacji polskiej armii na Środkowy Wschód. Jedną z jednostek, która miała opuścić Związek Sowiecki, była 10. Dywizja Piechoty.

Żołnierze dywizji mieli wyjechać ze Związku Sowieckiego w ramach pierwszej ewakuacji. Rozkaz o wyjeździe z Ługowaja dotarł do dowództwa 10. Dywizji Piechoty 23 marca 1942 r. Transporty wyruszyły dwa dni później.

Żołnierze dywizji mieli wyjechać ze Związku Sowieckiego w ramach pierwszej ewakuacji. Rozkaz o wyjeździe z Ługowaja dotarł do dowództwa 10. Dywizji Piechoty 23 marca 1942 r. Transporty wyruszyły dwa dni później i miały dotrzeć do portu w Krasnowodzku. Tam 31 marca 1942 r. żołnierze zostali zaokrętowani na statek „Agamali Ogły” i następnego dnia dotarli do portu w Pahlavi w Iranie. Ogółem z 10. Dywizji Piechoty ze Związku Sowieckiego wyjechało 308 oficerów, 6319 podoficerów i szeregowych oraz 1487 cywilów.

Opuszczenie Związku Sowieckiego dla żołnierzy 10. Dywizji Piechoty było wielkim szczęściem. Wyjeżdżali z kraju, gdzie doznali wiele krzywd, cierpienia, poniżenia. Nie dane im było w szeregach dywizji stanąć do walki przeciwko wojskom niemieckim o niepodległość Polski. Dla nich służba w szeregach 10. Dywizji Piechoty PSZ w ZSRS wiązała się z poprawą własnego losu, dawała nadzieję na odzyskanie upragnionej wolności.



Haradowne Archiwum Cyfrowe

**Żołnierze PSZ w Związku
Sowieckim (fot. NAC)**

COFNIJ SIĘ